



PRENUMERATA:

Rocznie 48 Mk., Kr., 96
półrocznie 24 Mk., Kr., 48
kwartalnie 12 Mk., Kr., 24

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.
WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drobno-
go pisma (petit) po tek-
ście 1 mk.
Kolumna 6 linów.
Numer pojedynczy
20 fenigów.

Redakcja i Administracja: Miodowa № 20.

Redakcja otwarta od 9—3 p. p.

Redaktor przyjmuje od 1—2 p. p.

Telef. red. 44-05. Telef. admin. 44-50.

DZIAŁ URZĘDOWY.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Sprawiedliwości i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 lipca 1919 r., dotyczące wykonania ustawy w przedmiocie sądów doraźnych.

Na podstawie art. 28 ustawy z dnia 30 czerwca 1919 r. Nr. 55 Dz. pr. poz. 341 postanawia się co następuje:

Art. 1.

Ogłoszenie o wprowadzeniu sądownictwa doraźnego (art. 3 i 4 ustawy, w przedmiocie sądów doraźnych), nastąpi przez rozlepianie obwieszczeń, w których podana będzie do powszechnej wiadomości uchwała Rady Ministrów, zarządzająca postępowanie doraźne, z określeniem w sposób ogólnie przystępny tych przestępstw, które poddane zostały sądowi doraźnemu, z oznaczeniem grożącej kary, tudzież z wezwaniem, by wystrzegano się popełniania takich przestępstw pod groźbą stawienia winnych przed sąd doraźny.

Art. 2.

Po nadesłaniu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wymienionych w art. 1 ogłoszeń, powiatowy Komisarz rządowy natychmiast zarządzi rozlepianie tychże w mieście powiatowem; w szczególności czuwać należy nad tem, by rzeczone ogłoszenia umieszczone zostały na budynkach, w których mają siedzibę sądy sądownicze i administracyjne.

Art. 3.

Ogłoszenia o wprowadzeniu sądów doraźnych Powiatowy Komisarz rządowy prześle również wszystkim gminom powiatu, na które rozciągnięto sądownictwo doraźne, celem natychmiastowego rozlepiania tychże ogłoszeń w gminie, tudzież sądom pokoju, celem ogłoszenia przy wejściu do sądu.

Art. 4.

Powiatowy Komisarz rządowy zarządzi ogłoszenie o wprowadzeniu sądów doraźnych w miarę uznania tymże innym sposobem (ustne ogłoszenia za pośrednictwem organów policji i t. p.), powołując do współdziałania władze gminne.

Art. 5.

O dniu rozlepiania ogłoszeń w mieście powiatowem (art. 4 ustawy) powiatowy Komisarz rządowy niezwłocznie zawiadomi właściwy sąd okręgowy i prokuratora tegoż sądu. Zawiadomienie takie powinno się znajdować w ręku władz sądowych i prokuratorów dnia następnego po dniu rozlepiania obwieszczeń w mieście powiatowem.

Zawiadomienie nastąpi na piśmie, z oznaczeniem daty rozlepiania obwieszczeń w mieście powiatowem, tak liczbami, jak literami; zawiadomienia telegraficzne są dopuszczalne, muszą być atoli natychmiast powtórzone przez przesłanie zawiadomienia na piśmie.

Art. 6.

Z chwilą wprowadzenia sądów doraźnych powiatowy Komisarz rządowy przypomni władzom policyjnym powiatu, że o przestępstwach podlegających sądowi doraźnemu, winny zawiadomić władze prokuratorów; zawiadomienie sędziów śledczych w myśl art. 250 upk. nie jest potrzebne.

Art. 7.

Przewidziane w art. 24 ustawy w przedmiocie sądów doraźnych ogłoszenie o wykonaniu wyroku śmierci rozlepione będzie w siedzibie sądu okręgowego, który wyrok wydał, a jeśli wyrok wydano poza siedzibą sądu okręgowego, także w miejscu wydania wyroku.

Obwieszczenie nastąpi również w miejscowości, w której przestępstwo popełniono.

Art. 8.

Prokurator sądu okręgowego prześle przygotowane już do rozlepiania obwieszczenia, o których mowa w art. 7, właściwym władzom policyjnym lub gminnym z wezwaniem rozlepiania tychże i zawiadomienia go o wykonaniu zlecenia.

Art. 9.

W miastach stanowiących samodzielne jednostki administracyjne, czynności przewidziane w art. 25 niniejszego rozporządzenia należą do przedstawiciela państwowej władzy administracyjnej.

Art. 10.

Koszta sporządzenia ogłoszeń przewidzianych w art. 7 pokrywane będą z budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, koszta sporządzenia innych ogłoszeń z budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Minister Spraw Wewnętrznych:

(—) *St. Wojciechowski.*

Minister Sprawiedliwości:

(—) *Supiński.*

ROZPORZĄDZENIE

Kierownika Ministerstwa Kolei Żelaznych o przepisach przewozowych obowiązujących na kolejach polskich, b. zaboru austriackiego w komunikacji z państwami, powstałymi na obszarze dawnych Austro-Węgier.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego r. b. i w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu oraz Przemysłu i Handlu zarządzam, co następuje:

W komunikacji międzynarodowej między b. zaboru austriackim a Czechosłowacją i Austrią Niemiecką obowiązują z wyjątkiem § 67 (3) i § 69 (1—5) tymczasowe przepisy i postanowienia Regulaminu Ruchu, wydanego rozporządzeniem b. austr. Ministerstwa Kolei Żelaznych (Dz. u. p. Nr. 172 z r. 1919).

Kierownik Ministerstwa:

(—) *J. Eberhardt.*

Warszawa, dnia 17 lipca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE

Kierownika Ministerstwa Kolei Żelaznych o obowiązujących na kolejach polskich b. zaboru austriackiego taryfach towarowych.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego r. b. i w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu oraz Przemysłu i Handlu zarządzam, co następuje:

Dotychczasowa austr. węg. i bośn. herceg. kolejowa taryfa towarowa, Część I rozdziały A i B (Oesterreichischer, ungarischer und bosnisch-herzegowinischer Eisenbahn — Gueter tarif Teil I, Abteilung A und B) obowiązuje nadal tylko w obrębie b. zaboru austriackiego, nie posiada zatem w komunikacji z państwem więcej charakteru taryfy międzynarodowej, lecz wyłącznie charakter taryfy wewnętrzno-polskiej.

Dla komunikacji bezpośredniej między b. zaboru austriackim a państwami obcymi wydane będą oddzielne przepisy taryfowe.

Kierownik Ministerstwa:

(—) *J. Eberhardt.*

Warszawa, dnia 17 lipca 1919 r.

SPROSTOWANIE.

W wydrukowanym w Nr. 155 „Monitora Polskiego” Rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 5 b. m. o tymczasowej opłacie, pobieranej od zakładów ubezpieczeń na koszt nadzoru państwowego w art. 1 wysokość opłaty zamiast „0,7% (pro mille)” i „2,5% (pro mille)” powinna być „0,7‰ (pro mille)” i „2,5‰ (pro mille)”.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. w okresie czasu od 14 czerwca do 5 lipca r. b. zarejestrowało następujące Zw. Zaw.:

Związek Zaw. Pracown. Tow. Akc. „Kompania Singer” w Polsce — Warszawa, ul. Śliska 9. Teren działania Państwo Polskie.

Związek Zaw. Dozorów Domów w Polsce — Warszawa, ul. Leszno 48. Należy do Komisji Centralnej Zw. Zaw.

Zw. Zaw. Furmanów Branży Mięsnej — Warszawa, Długa 21. Teren działania m. Warszawa. Należy do Biura Centralnego Bezpartyjnych Żydowskich Zw. Zaw. (Vereinigtes, Nowolipie 4).

Zw. Zaw. Żydowskich Rytuałnych Rzecaków „Szachtin”, Warszawa, Grójecka 37. Teren działania Warszawa i okolice.

Zw. Zaw. Robotników i Robotnic Miejskich m. st. Warszawy przedsiębiorstw przez miasto koncesjonowanych — Warszawa, Al. Jerozolimska 56. Zw. Zaw. Robotników i Robotnic Miejskich — Warszawa, Kopernika 41. Należy do Warszawskiej Rady Zw. Zaw., Św.-Krzyska 13.

Komisja Centralna Zw. Zaw. — Warszawa. Teren działania — Rzeczpospolita Polska.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. otrzymało z Paryża nie całkiem jeszcze ściśle dane co do wychodźstwa polskiego we Francji. Według tych informacji, przebywa tam obecnie 15 tys. polskich robotników. Z tego około 7 tys. znajduje się tam od początku wojny, reszta napłynęła już w czasie wojny z różnych stron świata.

Wśród uchodźców tamtejszych rozróżnia się dwie wyraźne grupy: górników, skupionych w okręgach kopalnianych, i robotników rolnych, rozsiadanych po całym kraju. Poza tem przebywa tam dość znaczna ilość rzemieślników. Ci ostatni są stosunkowo dość dobrze sytuowani.

Choćby wynagrodzenie robotników polskich jest takie same, jak i robotników francuskich, to jednak, ze względu na większą liczebność ich rodzin, znajdują się oni w położeniu o wiele gorszym od tych ostatnich, tak, że o oszczędnościach niema mowy. Stąd też wynika powszechna tendencja powrotu do kraju.

Ze względu jednak, że przedsięwzięcie podróży na własną rękę jest w obecnej chwili niemożliwe, zaś Komitet Narodowy nie w tej sprawie nie robi — panuje wśród robotników silne rozgorczenie w stosunku do Rządu w Warszawie.

W ostatnich czasach zajęło się tą sprawą stowarzyszenie robotnicze p. n. „Powrót”, które zbiera, przy pomocy rozsyłanych kwestionariuszy, dane co do stosunków rodzinnych wychodźców, ich zasobów pieniężnych, chęci powrotu do kraju i t. p.

Emigracja do Ameryki jest obecnie i będzie jeszcze przez czas dłuższy niemożliwa ze względu na zajęcie statków, przez demobilizację wojskową. Na przyszłość należy się liczyć z znacznym wzrostem kosztów przejazdu.

Z Ministerstwa Aprowizacji.

Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ I SPEKULACJĄ.

W dniu 7 lipca r. b. okradziono prywatne mieszkanie referenta Oddziału Urzędu walki z lichwą i spekulacją we Włodawku, p. Józefa Stefana Welta, i między innymi zabrano legitymację, wydaną przez Urząd Centralny w Warszawie.

Wobec tego Urząd walki z lichwą i spekulacją ogłasza, iż skradzioną legitymację Józefa Stefana Welta zostaje niniejszym unieważniona i ostrzega przed korzystaniem z niej.

SEJM USTAWODAWCZY.

Posiedzenie siedemdziesiąte czwarte.

Początek posiedzenia o godz. 4 min. 20 pp.

po odczytaniu listu interpelacji pos. Seyda, jako sprawozdawca Komisji Prawniczej, referował sprawę zatwierdzenia dekretów, dotyczących:

zmian w kodeksie karnym i postępowaniu karnem, tudzież tekstu kodeksu karnego, przyczem był zdania, że pierwszy dekret należy zatwierdzić a drugi uchylić.

Ustawę przedłożoną przez komisję przyjęto z poprawką stylistyczną pos. Hartglasa w drugim i trzecim czytaniu wraz z rezolucją, oraz z wnioskami co do zatwierdzenia jednego dekretu, a uchylenia drugiego.

Zatwierdzono następnie dekret w sprawie uchylenia rozporządzenia b. władz okupacyjnych w zakresie sądowego prawa karnego dla osób cywilnych.

Dodatkową rezolucję w sprawie wyjaśnienia, w jakich rozmiarach obowiązują rozporządzenia władz okupacyjnych, sprawozdawca cofnął z powodu, że komisja tymczasem otrzymała już z Ministerstwa to wyjaśnienie.

Pos. Włóczyński referował sprawozdanie komisji Oświatowej w sprawie zatwierdzenia dekretu z dnia 7 lutego r. b.,

o odpowiedzialności dyscyplinarnej stałych nauczycieli publicznych szkół powszechnych i o postępowaniu dyscyplinarnym.

Mówca przedłożył Sejmowi rezolucję, w której wzywa Rząd, aby w najbliższym czasie przedstawił Sejmowi ustawę o pragmatyce służbowej nauczycielstwa szkół powszechnych, któraby obejmowała zarazem i przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli i postępowaniu dyscyplinarnym.

Pos. Smulikowski wnosi rezolucję tej treści: Sejm wzywa Ministerstwo W. R. i O. P., ażeby postanowienie dekretu o odpowiedzialności stałych nauczycieli szkół publicznych zastosował i do spraw wdrożonych wówczas jeszcze przez władze szkolne, gdy niniejszy dekret nie miał mocy obowiązującej, a orzeczenia prawomocne dotąd nie zapadły.

W głosowaniu wniosek komisji i rezolucję, a zarazem rezolucję pos. Smulikowskiego przyjęto.

Punkt 4-ty porz. dz., sprawozdanie Komisji Oświatowej

o wprowadzeniu języka polskiego, jako wykładowego, w drugim gimnazjum we Lwowie uzasadniał pos. Rataj, który oświadczył, że dekret znoszący język niemiecki, jako wykładowy, był zupełnie naturalną konsekwencją faktu i dlatego prosi o przyjęcie wniosku o zatwierdzenie dekretu.

W głosowaniu wniosek ten przyjęto jednogłośnie. Przystąpiono do punktu piątego porz. dz., sprawozdania komisji oświatowej o wniosku posłów: Dziubińskiej, Malupy i tow. w sprawie

szkół rolniczych dla młodzieży włościańskiej na gruntach majorackich.

Pos. Dziubińska: Sprawa wykształcenia rolników jest pierwszorzędnej wagi. Dlatego też trzeba wytworzyć w każdym powiecie szkołę męską i żeńską dla włościan z tem, żeby te szkoły miały dla dzieci ludu to samo znaczenie, co niegdyś szkoły jezuickie dla szlachty. Należy wskrzęcić ideę komisji edukacyjnej o podniesieniu ducha ludu przez oświatę.

Przy rozpatrywaniu typu szkół, które powinny powstać na ziemiach majorackich, należy wziąć pod uwagę te szkoły, które istniały w Kongresówce.

Trudności przy zakładaniu tych szkół, to przygotowywanie fachowych nauczycieli i stawianie budynków. Tu należy liczyć na pomoc skarbu państwa.

Pos. Walski wnosi poprawkę do wniosku komisji oświatowej, „aby komisja z przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Oświecenia wybrała w każdym powiecie odpowiednie majoraty, lub ich części dla umieszczenia w nich szkół rolniczych i gospodarczych dla młodzieży włościańskiej“, żeby po słowach: „rolniczych“, dodać słowa: „ogrodniczych i gospodarstwa domowego“, skreślić zaś słowo „gospodarczych“. Do następnej części wniosku: „oraz, aby w krótkim czasie przedstawiła sejmowej komisji oświatowej plan organizacji sieci niższych szkół rolniczych i gospodarczych“, mówca stawia poprawkę, aby po słowie: „niższych“, dodać „i średnich“, a zamiast słów: „szkół rolniczych i gospodarczych“ wstawić: „szkół powyzszych“.

Pos. Smulikowski referował sprawę przymusowego nauczania w wojsku polskiem. Za czasów saskich był już obowiązek nauczania podoficerów czytania i pisania. Ustawa proponowana wiąże się więc ściśle z tradycją naszą.

W obecnej armii polskiej władze wojskowe zaprowadziły kurs nauczania żołnierza polskiego; utworzono osobny wydział naukowo - szkolny. Pod tym względem Ministerstwo Spraw Wojskowych wykazuje wiele inicjatyw i może się poszczycić poważnymi wynikami. Jednakowoż do tej pory nie ma nauka charakteru przymusowego.

Podstawowa jednak nauka czytania i pisania musi być przymusowa. Niewątpliwie departament naukowo-szkolny i inne instytucje powinny niezależnie od tego prowadzić dalej wyższe kształcenie żołnierzy. Również komisja wnosi, aby Sejm sumiennie wykonywał kontrolę, czy ta ustawa będzie ściśle wykonywana.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Stesłowicz referował sprawę utworzenia przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu

dwuści rad przybocznych: przemysłowo-handlowej i regionalnej.

Ten punkt uchwalono bez dyskusji.

Po odesłaniu przez Marszałka złożonych wniosków do odpowiednich komisji, odczytano śpieszną interpelację posłów Roja, Rajskego i innych posłów z Klubu Piastowców do Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie gwałtów czeskich na Spisz, Orawie, w okręgu Czadeckim i na granicach Podhala.

Cześć dopuszczają się bezprawnie rekwizycji, placą ceny bardzo niskie, zabierają ludność polską do wojska, a stawiających opór mordują, mordują też ludzi bez żadnego pozoru, tak np., pewien Czech zastrzelił dziewczynę, kłęczącą przy oknie i odmawiającą pacierz. Popielniąc dalej zwykle rabunki, aresztują ludzi, przynajmniej się do narodowości polskiej, gospodarzom, mającym grunta na Spiszu, nie pozwalają zebrać plonów. Ofiarą gwałtów pada zarówno ludność polska, jak i żydowska. Zmuszają ludzi do przekraczania linii demarkacyjnej, a potem rewidują ich i rabują. Przed kilkoma dniami Cześć naszli zbrojnie polskie terytorjum w Tatrach nad Morskiem Okiem. Stracił życie jeden żołnierz polski, a kilku zostało ciężiej, lub lżej rannych. Ludność polska po tej i tamtej stronie linii demarkacyjnej urządziła wiece protestujące. Posłowie stawiają wnioski i wnoszą interpelacje, dotychczas jednak bez skutku. Wobec tego i wobec podnieconego stanu umysłów ludności polskiej tych ziem, interpelanci pytają, co Pan Minister zamierza uczynić, aby bezprawnie aresztowanych uwolniono, krzywdy naprawiono i wymienione ziemie przyłączono do Polski.

Marszałek: Interpelację tę prześlę Panu Prezydentowi Ministrów z zapytaniem, kiedy może nastąpić odpowiedź.

Odczytano następnie nagły wniosek posłów Zw. Lud. Nar. w sprawie uwolnienia południowej Suwalszczyzny od najazdu obcego: Wniosek opiewa: 1) Poleca się Rządowi, aby niezwłocznie rozpoczął obejmowanie w posiadanie polskiej części Suwalszczyzny, mianowicie powiatów Augustowskiego i Suwalskiego, oraz gmin Giiby, Brezniki, Krasnopol i Sejny przy użyciu siły zbrojnej; 2) Poleca się Rządowi, aby jaknajenergiczniej zaprotestował wobec konferencji pokojowej przeciw stanowi ze strony Niemców gwałceniu prawa i warunków rozejmu; 3) Poleca się Rządowi, aby jaknajenergiczniej w sposób przyjacielski zażądał od Litwinów zaniechania zdobywania przemocą okolic nielitewskich, i aby podobnym próbom przeciwstawił stanowczy opór zbrojny.

Nagłość przyjęto.

Pos. ks. Lutoslowski proponuje obrady merytoryczne. Sprzeciwili się temu pos. Poniatowski, prosząc o odesłanie sprawy do komisji, ze względu, że tam jest mowa o działaniach wojskowych. Ks. Lutoslowski wobec tego prosi, aby sprawa stała na porządku dziennym następnego posiedzenia jako punkt pierwszy.

Nagły wniosek z projektem ustawy w sprawie gości i barw Rzeczypospolitej Polskiej w pierwszym czytaniu odesłano do komisji.

Na dzisiejszym posiedzeniu pos. Marek postawi wniosek w sprawie obowiązku gmin miejskich do dostarczania mieszkań.

Wniosek obejmuje gotowy projekt ustawy.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następnę dziś o godz. 4 pp.

Na posiedzeniu 71 Sejmu następujące przemówienie wygłosił P. Minister Przemysłu i Handlu Hacia: Wysoki Sejmie! Pos. Diamand miał dzisiaj dwie mowy. W pierwszej obszedł się łagodnie z Ministrem Przemysłu i Handlu, miał dla niego wiele zrozumienia, ale w drugiej bardzo dużo się nim zajmował i ostro krytykował. Chcę na kilka jego zarzutów odpowiedzieć osobno, a potem w dalszym ciągu przemówienia odpowiedem na inne. Twierdził on, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu utrudnia przemysłowcom sprowadzanie surowców i zamiast ułatwić, spotykają się przemysłowcy z utrudnieniem. Proszę o dowody. Jeżeli utrudniamy przewóz towarów, to utrudniamy tylko przewóz towarów gotowych i to ze względu na walutę. Musimy kontrolę przywozu prowadzić, bo inaczej doszlibyśmy do zupełnego bankructwa. To objawia się w dzisiejszej naszej walucie, że za markę niemiecką, która niby równa się marce polskiej, trzeba płacić za 1000 marek przeszło 1300, za czek na Berlin za 1000 marek 1150, dlatego, że za polską walutę nie można kupować za granicą, można kupować tylko za niemiecką, i tem się to agio tłomaczy. My utrudniamy żadnych nieuzasadnionych przemysłowcom nie robimy, przeciwnie, popieramy ich starania o wyjazd za granicę. Gdyby panowie listę osób wyjeżdżających za granicę przeczytali, toby się przekonali, że tak jest, jak mówię.

Poruszał pan poseł Diamand sprawę ropy, w której on jest specjalistą. Przyszanę mu też specjalność, gdyż miałem możność wyrazić mu podziękowanie i wdzięczność za wprowadzenie wydziału naftowego w Krakowie podczas rządów komisji likwidacyjnej. Ale zdaje mi się, że pan poseł Diamand

przesadza w Krytyce, gdyż nie zna ostatnich transakcji, które zrobiliśmy (Głosy: Podwyższyliście cenę ropy). Podwyższyliśmy częściowo cenę za ropę, bo koszt produkcji się podwyższył, ceny żywności się podwyższyły, dlatego i cenę za produkt trzeba było podwyższyć. Musieliśmy na podstawie orzeczeń rzeczoznawców podnieść cenę za ropę.

Kupiliśmy duży zapas ropy za przeciętną cenę po 64 koron za 100 kilo. Państwo na tej transakcji zrobi poważny interes, bo sprzeda za granicą, zwłaszcza jeżeli zwążymy, że dzisiaj jedynym prawie artykułem zamiennym u nas jest nafta, benzyna i produkty ropne. Interesu tego nie zaniedbujemy i będziemy uważali, jako jeden z najważniejszych naszych interesów wymiennych.

W ostatnich czasach opinia publiczna i prasa bardzo się skwapliwie zajmowały Ministerstwem Przemysłu i Handlu moją osobą. Pan poseł Diamand wspominał historję mojej nominacji. Nie chcę do tego wracać, ale chcę zaznaczyć, że w swoim czasie wypełniłem obowiązki obywatelski (Diamand: To przyszanę) i starałem się wypełnić moje obowiązki. Mówię to na moje osobiste usprawiedliwienie.

Co do innych zaczepek, chciałbym zwrócić uwagę, iż byłoby bardzo wskazane, żeby krytyka była bardziej rzeczowa, bardziej podstawowa i więcej życziwa. Nie powinno nam zależeć na tem, ażeby osłabiać Rząd, a jeżeli Rząd wymaga krytyki, to ta krytyka powinna się opierać na faktach, a nie na podejrzeniach, nie na pewnych „on dit“ i na plotkach.

Wróć do tego i panom przedstawię kilka punktów. Na sobotnim posiedzeniu zajmował się poseł Reger moją osobą w połączeniu z panem Ministrem Skarbu, co do monopolu tytoniowego. Mogę zaręczyć i zaznaczyć, że co do monopolu tytoniowego z panem Ministrem Skarbu żadnej konferencji nie prowadziłem, nie wpływałem nigdy na p. Ministra Skarbu, bo p. Minister jest zasadniczym wrogiem monopolu. Wobec tego nie potrzeba było na niego wpływać, zresztą nigdy tego nie uczyniłbym, gdyż jestem w przemyśle tytoniowym zainteresowany. Wstrzegam się w takiej sprawie wszelkiej ingerencji, ażeby nie popaść w podejrzenie.

P. Pos. Daszyński wczoraj wspominał o Ministerstwie Przemysłu i Handlu i nazywał je ekspozyturą Tow. Przemysłowców. Wyrażenie to jest niesłuszne; w każdym razie już ze słów posła Diamanda możemy się Panowie przekonać, że wyrażenie to co do mojej osoby nie ma znaczenia. Uznaję Tow. Przemysłowców jako organizację najpoważniejszą i właściwie jedyną naszego przemysłu. Z nią musimy się liczyć. Tow. Przemysłowców wypełniało za czasów rosyjskich rolę Min. Przem. i Handlu i ma pewną swoją tradycję i historję. Z tej historji chcę teraz czerpać i służyć swojemu doświadczeniem i to możemy tylko z całą radością powiadać.

Dalej wspominał p. Daszyński, że przemysłowcy brali, jakoby udział w delegacji Paryskiej na własny koszt, a że później wstawiono te koszty w budżet Państwa Polskiego. Zaznaczam, że informacje posła Daszyńskiego są mylne. Przemysłowcy tylko bardzo nieliczni byli tam na koszt państwowy i to tylko ci, którzy byli delegowani do specjalnej komisji ekonomicznej. Chciałbym to z całą świadomością zaznaczyć. Mam przed sobą urzędowy list przesa biura prac kongresowych, który stwierdza, że żaden z przemysłowców nie pobierał płacy (czyta).

Wobec tego chciałbym na tem miejscu obecnemu kolede panów, Wierzbickiemu, dawniejszemu Ministrowi Przemysłu i Handlu, wyrazić szczere podziękowanie za taką energiczną obronę naszych interesów ekonomicznych na Kongresie Pokojowym. Czynył to zupełnie bezinteresownie.

Rozmaite sprawy poruszane są w prasie. Powiedziano, między innymi, że Minister Przemysłu i Handlu zaniebduje sprawę kopalni miedzi. Sprawy tej nie zaniebduje. Za całą stanowczością nie chciałem przejąć prowadzenia tej kopalni; była ona zresztą oddana poprzedniemu właścicielowi już za poprzedniego gabinetu. Gdyby Minister z powrotem te kopalnie przejął na rachunek skarbu, to okazałby się z pewnością bardzo poważny deficyt, spotkałby się z ostrą krytyką Sejmu, poco zajmując się tak niekorzystną sprawą dla Państwa. Niedawno czytałem artykuł, który obiegał całą prasę. Na podstawie tego, że otrzymano pewien egzemplarz dawnej taryfy celnej rosyjskiej, która miała być tylko przypomnieniem dawnych stawek cel rosyjskich, zaraz ogłoszono, że Ministerstwo chce tak wysokiego cla na papier, ażeby uniemożliwić drukowanie gazet i elementary. Komisja się wntczas jeszcze papierem wcale nie zajmowała, a teraz wnioski komisji są zupełnie inne. Papier ma być oclony w taki sposób, ażeby umożliwić wszystkim kupować gazet i elementary.

Pisano dalej, że Minister dał pozwolenie na import 20 wagonów papieru p. bar. Bataglij; jest to znowu nieprawdą. P. baron nie dostał ani jednego wagonu, a dostał tylko związek nakładów małopolskich. Cały związek pragnął nabyć 20 wagonów

nów dla swoich potrzeb. W dalszym ciągu zapieczętowania traktatami zamienny z Austrią. Ten traktat nazywano arcydziełem niedołęstwa Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Gdyby który z panów wniknął w szczegóły, przyznałby, że to była poważna robota Ministerstwa, wynik 3-tygodniowej usilnej pracy. Traktat jest bardzo korzystny; dał nam i daje ciągle dużo artykułów, potrzebnych dla obrony kraju, w cenie o 300% niższej.

W dalszym ciągu poruszano sprawę urzędu pałentowego, mimo że kategorycznie oświadczyłem, iż urząd ten nie został zdecydowany i mieszano sprawę z tem, że osobisty interes dyrektora tego urzędu odgrywa tu rolę. Takich plotek podobno kursuje po mieście bardzo dużo i wszystkich skontrolować nie można. Wyrastają one zwykle z małych rzeczy.

Ja w każdym razie muszę oświadczyć, że mam czyste ręce i czyste sumienie, i Bogu dzięki, zdrowe nerwy i że mi pozwolą wytrzymać to wszystko. Pewna część prasy nie może się doczekać mojej dymisji i unosi się nad tem, że jeszcze jej nie dostałem. Ja ustąpię chętnie, i przyjmę dymisję, jeśli mi jej udzieli Pan Prezydent Paderewski, ale aż do tej chwili stać będę na posterunku, na którym mnie Opatrzność postawiła (pos. Bobrowski: mąż opatrnościowy). Nie opatrnościowy, tylko obowiązkowy. Powiadano, między innymi, że trzeba mi dać przepustkę do Poznania, taką, ażebym więcej nie wrócił. Otóż tej przyjemności panom nie zrobię, i wrócę, ale nie na to stanowisko, tylko korzystając z nabytego doświadczenia, wrócę, ażeby tu wspólnie z panami zasiąść i pracować i radzić i przysłużyć się społeczeństwu doświadczeniem, jakiego tu nabierałem.

A teraz co do uruchomienia przemysłu. Panowie wiecie, że warsztaty zniszczone są wszystkie. Było to już podniesione przez posła Daszyńskiego; cyfry zniszczenia przedstawił poseł Brun. Nie chciałbym przedłużać tej dyskusji, tem więcej, że poniekąd wyręczył mnie pod tym względem Minister Pracy i Opieki Społecznej, który w bardzo energiczny sposób zajął się uruchomieniem przemysłu i przedstawił panom wszystkie dane i horoskopy.

Chcę zwrócić uwagę na pewne trudności, które się ujawniły, i powrócić przedewszystkiem do kwestii węglowej, którą poruszył także pan poseł Diamand. Pan poseł Diamand twierdzi, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie robi wszystkiego w tym kierunku, ażeby powiększyć produkcję. Twierdzenie takie jest bardzo łatwe, ale umotywowanie tego twierdzenia jest bardzo trudne. Sekcja nasza Górniczo-Hutnicza robi wszystko w tym kierunku i to, co pan poseł Diamand twierdzi, że produkcja się nie powiększa, jest zupełnie nieścisłe. Produkcja podniosła się o 20% (P. Diamand: Od kiedy?). Od ostatnich trzech miesięcy to do cyframi udowodnię.

O ile dawniej wysyłaliśmy tylko 900 wagonów dziennie, dziś wysyłamy do 1150 wagonów dziennie, to jest przeszło 20%. Muszę przyznać także z wielkim zadowoleniem, że wydajność pracy robotników kopalnianych się podwyższyła, podwyższyła się z 45 na 60. Jest to mniej więcej o 15 punktów i mam nadzieję, że ta wydajność się jeszcze powiększy, ponieważ konstatujemy, że w tym stosunku, jak się obniża fala bolszewizmu w Zagłębiu, w tym samym stosunku podwyższa się wydajność pracy, i przychodzi spokój pomiędzy sferą robotniczą.

Ze nie można obecnie mówić o poważniejszym uruchomieniu przemysłu, to na dowód tego oprócz tych cyfr, które przytoczył pan Minister Pracy, mogę przytoczyć kilka innych. Przemysł potrzebował w roku 1913 mniej więcej 300 tysięcy tonn miesięcznie w Kongresówce; obecnie dostarczyć możemy przemysłowi tylko 55 tysięcy tonn. Zapotrzebowanie skontrolowane wynosi mniej więcej 140 tysięcy tonn. Z tych 140 tysięcy tonn dostajemy tylko 35%. Nawet cegielniom nie możemy dać w tym miesiącu większej ilości węgla, tylko możemy dostarczyć 1500 tonn, czyli 150 wagonów, zamiast 1100 wagonów.

Proszę zważyć, że obecnie Zagłębie nasze musi nam pomóc prowadzić wojnę i musi pomóc zaopatrzyć w węgiel Księstwo. Samo wojsko potrzebuje 40 tysięcy tonn miesięcznie, kolej potrzebuje 90 tysięcy tonn miesięcznie, a dla Galicji i Poznańskiego potrzeba 106 tysięcy tonn, tak, że dla przemysłu pozostaje 55 tysięcy tonn. Powiększenie produkcji węgla nastąpić może w większym jeszcze procencie, ponieważ nakazałem we wszystkich kopalniach zaprowadzić trzecią zmianę. Tylko te kopalnie, których komisja specjalna uznała, że zmiana ta z technicznych względów jest niemożliwa, zostały z tego zwolnione. W jednym z ostatnich moich przemówień powiedziałem, że Polska będzie jednym z najbogatszych krajów w węgiel; powiedziałem to w przekonaniu, że Górny Śląsk do nas należeć będzie, o czem nie wątpię, że się tak stanie. Ale kwestja plebiscytu na Górny Śląsk i fakt, że nie przychodzimy w posiadanie węgla już odrazu, mogło być dla nas jeszcze bardzo niebezpieczne.

Amerykanie zajęli się gospodarzą węgla; my dostaniemy tylko pewien procent tego węgla i będziemy się musieli tym pewnym procentem zadowolnić. W każdym razie przypuszczam, że starczy on, ażeby przynajmniej te katastrofalne skutki usunąć, tem więcej, że amerykańska, a szczególnie pan pułkownik Goodyer, przekonał się o katastrofalnym stanie naszego zaopatrzenia węglowego. W przemyśle węglowym nie można powiększyć produkcji w sposób szybki ze względu na techniczne położenie tego przemysłu. Przemysł nasz został przez cztery lata przez okupantów wyssany. Nie możemy wprowadzić nowych instalacji i nowych maszyn, gdyż dziś sprowadzenie maszyn z powodu zamknięcia granicy jest zupełnie niemożliwe. Jeszcze jedna rzecz nasuwa mi się co do węgla: W przyszłości sprawa węgla nie będzie się tak korzystnie przedstawiać, jak nam się wydawało na podstawie pierwszego traktatu pokojowego. Tu muszę zakomunikować, że w traktacie pokojowym z Niemcami znajduje się passus, że Niemcom wolno przez 15 lat kopać węgiel z Górnego Śląska i Polsce pod tym względem nie wolno robić żadnych przeszkód.

Nie będziemy mogli tak gospodarować tym węglem, jak chcemy, jak również odstawić tam, dokąd chcemy. Mówiono także tutaj, po co mamy centrale węglowe, po co te urzędy. Proszę panów, że urzędy funkcjonują sprawnie. (Głosy: Ho, ho). Jeżeli są drobne usterki, to się wszędzie znajdują, ale niechaj ktoś weźmie odpowiedzialność za skasowanie urzędów węglowych. Smiałbym zapytać, który z Panów miałby odwagę wziąć odpowiedzialność za skasowanie urzędów węglowych. Wtedy działaby się najokropniejszy pasek, i to doprowadziłoby do rewolucji. Jest bardzo mało węgla na pasku. Ten węgiel, który idzie dzisiaj na pasek, wyłącznie pochodzi od pewnej części funkcjonariuszy; to jest tak niewielka ilość, i zdaje mi się, tylko taki, który miałemi woźkami można nabywać.

Najgłówniejszą gałęzią naszego przemysłu jest przemysł włókienniczy. Już tutaj wspominał poprzedni mówca o częściowym uruchomieniu tego przemysłu. Dotychczas, proszę Panów, zakupiliśmy materiały surowe z Anglii i Ameryki. Nie szło to bardzo prędko, ze względu na to, że Anglicy i Amerykanie oświadczyli, że nie sprzedadzą nic na kredyt tak długo, jak nie będzie podpisany traktat pokojowy. Słusznie, obowiązują się ataku Niemców i słusznie obawiali się bombardowania miasta Łodzi przez aeroplany niemieckie. Dzisiaj sytuacja się polepszyła pod tym względem, traktat podpisano i mamy nadzieję, że Anglia zatrzyma swoje zasadnicze stanowisko. Dotychczas nadeszło 27 tysięcy bel bawelny, — część jest w Łodzi, obecnie się tam sortuje i niebawem będzie uruchomionych 40% fabryk bawelnianych, tkalni, których zapas starczy na kilka miesięcy. (Głosy: A węgla). Węgiel jest. Starany się o to, ażeby dać węgiel specjalnie fabrykom łódzkim, by nie można było potem powiedzieć, że bawelna jest a węgla niema. To jest załatwione. Tę bawelnę zakupił państwowy Urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby i oddaje fabrykom okręgu łódzkiego do przerobki. Wszelkie gotowe artykuły przechodzą na państwowy urząd, który będzie rozprzedawał po niskich cenach i mam nadzieję, że z tą chwilą skończy się paszlarstwo (brawo) i radziłbym wszystkim paszkarom już dzisiaj sprzedawać swoje zapasy, ponieważ czeka ich ogromna zniżka cen.

Zawdzięczamy w pierwszej linii te 27 tysięcy bel bawelny panu Hooverowi.

Na tem miejscu dziękuję panu Hooverowi za opiekę, którą nas otoczył, i zdaje mi się, że to podziękowanie mogę wyrazić w imieniu całego społeczeństwa.

Mogę z całą świadomością dać świadectwo prawdziwe, że do największych przyjaciół i dobrodziejów Polski należy p. Hoover.

Nie chciałbym już przytaczać z powodu spóźnionej pory specjalnych cyfr, które świadczyłyby, jak i gdzie czynne jest Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Jednakże dzieją się rozmaite rzeczy dobre i pozytywne. Naturalnie życzyć by należało, żeby to wszystko w wyższym szło tempie. Jeżeli można z cyfr kotłów, będących w ruchu, coś skonstruować, to proszę panów, wziąć pod uwagę, że podczas okupacji było czynnych kotłów 2450, obecnie jest czynnych 3300, a przed wojną 5553, to znaczy, że ilość kotłów podwyższyła się prawie o 900, a obecnie już jest uruchomionych 60%. Zarzuty panów byłyby zupełnie usprawiedliwione, gdyby Ministerstwo Przemysłu i Handlu miało własne warsztaty pracy, własne pracownice, które może uruchomić. Ale może ono tylko służyć poradą, opieką i pomocą dla uruchamiającego się przemysłu. Pod tym względem robi się wszystko i nie mogą nas spotkać żadne zarzuty. Jedyny środek, który mamy w rękę, to dekret z dnia 16 grudnia 1918 r. w celu zaprowadzenia sekwstru rządowego. Z tego sekwstru skorzystaliśmy w 7 wypadkach, ponieważ w innych wypadkach nie dało się dekretu zastosować, a z drugiej strony nie mogliśmy państwa narażać na kolosalne szkody i straty z powodu wykonania tego dekretu. Jeden z większych zakładów „Żyrardów”, jest uruchomiony, następuje to dosyć powoli, ale w każdym razie jest nadzieja, że Żyrardów, który obecnie 1000 robotników zatrudnia, w krótkim czasie dojdzie do 2½ tysiąca.

Do uruchomienia przemysłu są potrzebne dwie rzeczy: dobra wola przemysłowców i dobra wola robotników. Dobra wola przemysłowców jest, muszę przyznać, przez stosunki obecne zmniejszona. Inicjatywa prywatna nie jest tak poważna, jak się tego można było spo-

dziewać. Jest ona podkopana. Przemysłowcy zaudąd czekają na pomoc Rządu i z tego miejsca chciałem na to zwrócić uwagę, ażeby przemysłowcy starali się o własnych siłach przemysł uruchomić a nie liczyć tylko na pomoc Rządu, którą powinni uważać za rzecz drugorzędna. Rząd nie może wszędzie ingerować, bo gdyby to robił, to doprowadziłoby do zupełnie zgnębienia etatyżmu. Z drugiej strony stosunki robotnicze znacznie się poprawiły. Mam nadzieję, że przyjdzie do pewnego porządku. Już dziś widzimy ślady polepszenia stosunków robotniczych w Zagłębiu, w Żyrardowie, a przede wszystkim z radością należy powitać polepszenie stosunków robotniczych w Łodzi. Dzień, w którym pierwsze wagony bawelny przyszły, był dla Łodzi świętem. Robotnicy cieszyli się, zakupywali msze święte, kościoły były przepelnione, dziękowano panu Bogu, że przewidywane są nowe czasy, nowa praca. Tu mamy zaczątek tej idei, pierwiastek szczęścia i pierwiastek dobra. Od nas zależy, żeby ten pierwiastek się nie spaczył, żeby pozwolił nam doczekać się rozwoju przemysłu. Bo tylko wtenczas będzie ta współpraca robotników z kapitałem, jeżeli nastąpi uzgodnienie ze strony kapitalistów, że praca jest także równomiernym czynnikiem, że nie jest obiektem wyzysku i handlu. Jeżeli to zrozumieją przemysłowcy, to wtenczas my dźwigamy i odbudujemy gmach naszej gospodarki. Budujemy go w okolicznościach bardzo przykrych. Dwaj nasi podstępni sąsiadzi zdruzgotali swój gmach gospodarczy i nie zaczęli się odbudowywać; myśmy rozpoczęli poważny remont starego gmachu, ale jednocześnie budujemy fundamenty nowego gmachu. Można o nas powiedzieć: jak sobie pościesz, tak się wypiszesz. (Brawo).

Kronika polityczno-społeczna.

Dziś o godz. 11-ej rano powrócił z zagranicy P. Prezydent Ministrów Paderewski wraz z małżonką i zamieszkał w Zamku.

Z Rady Miejskiej. Stosownie do wymagań dekretu w samorządzie, na wzorzystem posiedzeniu Rady Miejskiej, które odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Miejskiej I. Balińskiego, nie mogły być ostatecznie uchwalone wnioski kredytowe, a mianowicie: w sprawie załącznika pożyczki na roboty melioracyjne w folwarkach fundacyjnych, oraz w sprawie wystąpienia do Rządu o kredyt 50 mil. mk. na roboty publiczne, jak również w sprawach innych, co do których uchwały zapadły na poprzednim posiedzeniu Rady. Powodem był brak wymaganej przez dekret obecności ⅔ radnych.

Na wstępie posiedzenia odczytany został list ambasadora amerykańskiego Gibbons'a, w którym ambasador wyraża podziękowanie miastu za urządzenie przedstawienia galowego w dniu 4 lipca, t. j. w dniu narodowego święta amerykańskiego.

Po przystąpieniu do właściwych obrad, Rada na wniosek Magistratu uchwała prowizorium budżetowe na m. sierpień i wrzesień r. b. w ogólnej sumie 23 milionów 600,000 marek. Również na wniosek Magistratu Rada uchwała wyznaczyć na prowadzenie opery w nadchodzącym sezonie 750,000 mk. miesięcznie, postanawiając jednocześnie wystąpić w czasie najbliższym do Rządu o zwrot poniesionych dotychczas przez miasto wydatków na prowadzenie opery. Wniosek Magistratu co do zatwierdzenia zapisu s. p. Hilarego Wincentego Wałęskiego na rzecz Muzeum Narodowego w Warszawie Rada przyjęła bez dyskusji.

Podobnie zatwierdzono wniosek Magistratu w sprawie nabycia na rzecz miasta nieruchomości, położonych przy ulicy Miodowej, Nr. 15—17 i Długiej, Nr. 23, celem pomieszczenia tam licznych biur wydziału zaopatrzenia, co było koniecznością wobec tego, że gmach przy ul. Rymarskiej obejmuje Ministerstwo Skarbu. Wspomniane nieruchomości będą nabyte za sumę 4.800,000 mk. Suma ta zaś zostanie pokryta z 5½% pożyczki miejskiej.

Z kolei odczytany został list radnych Zylberta, Iwińskiej, Erlicha i Orzecha, którzy oświadczyli, iż, solidaryzując się ze stanowiskiem robotników, których reprezentują, nie mogą być obecni na posiedzeniu Rady. Wobec ustąpienia ks. Bączkiewicza ze stanowiska ławnika, przewodniczący zarządził wybory na to stanowisko. Największą liczbę otrzymał p. Aleksander Kozłowski. Z kolei r. A. Zawadzki referował sprawę taksy dorozkarskiej, proponując zniesienie taksy dorozkarskiej, względnie uchwalenie taksy bardzo wysokiej, oraz powołanie komisji rozjemczej przy wydziale kolowym policji dla rozstrzygnięcia zatargów z dorozkami. Po przemówieniu wiceprezydenta Malinowskiego, Rada uchwała taksę utrzymać w wysokości, proponowanej przez komisję do spraw ogólnych, oraz powołać komisję rozjemczą, w skład której wchodzić będą przedstawiciele po jednym Rady, Magistratu, policji i dorozkarskiej. Wreszcie na wniosek Magistratu w sprawie § 6 o podatku za psy Rada uchwała, iż od podatku tego nie będą zwolnieni wojskowi i urzędnicy państwowi.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 21-go lipca. (P. A. T.). Front litewsko-białoruski: Walki i potyczki na całym froncie bolszewickim trwają w dalszym ciągu. Szczególnie ciężkie walki toczyły się na zachód i północ od Radoszkowic. Wszystkie usiłowania wroga przełamania naszych linii były dzięki energii dowódców, oraz wytrwałości i waleczności naszych oddziałów, udamnione.

Front polski: Bez zmiany.

Front galicyjsko-wolyński: W Galicji sytuacja niezmieniona. Liczba jeńców, których ujęto przy oczyszczaniu naszych terytoriów, wzrosła o 496.

Na Wołyniu, na wschód od Maniewicz, na linii Horynia, żywa obustronna działalność bojowa.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:

Haller, pułkownik.

Komunikat poznański.

Poznań, 21-go lipca. (P. A. T.). Front północny: W nocy ostrzeliwała artylerja niemiecka i miotacze min silnie Płonkówkę i Rojewo. Padło przeszło 200 pocisków i min średniego kalibru. Pod Lipionką i Walkowicami odparto patrolo niemieckie.

Front zachodni: Pod Zatumem i Krzyszkówkiem nocą działalność patroli niemieckich. Na Zatum ogień minowy.

Front południowy: Perzycze obrzucili nieprzyjaciel minami. Pod Zaorlem i Zmyślona Parzynowską oraz Dąbrówką odparto patrolo niemieckie. Nasze straty w ciągu doby 2 rannych.

Szef sztabu:
Wroczyński, gen.-pporucznik.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Bez tarczy“ (1-szy raz), jutro „Bez tarczy“.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Madame Sans-Gêne“.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Cnotliwa Zuzanna“.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Polak z dolarami“.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Kochankowie“.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Miss Hobbs“.

Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Robert i Bertrand“.

Zagubili paszporty:

- Blaszczyński Aron, Zyrardów. 6276
- Wiśniewski Stefan, Zyrardów. 6277
- Zielński Stefan, Zyrardów. 6278
- Ellert Hy, Zyrardów. 6279
- Marcinkowski Feliks i Janina, Wolska 52, m. 115. 6280
- Dudelsak Izrael Jankel, Nowe-Miasto, p. Rawski. 6281
- Szajman Jolna, Praga, Brzeska 21. 6282
- Ryngier Józefa, Walców 23. 6283
- Szczerbanowa Estera, Muranowska 12. 6284
- Oelsberg Łaja, Pawia 39. 6285
- Feldworm Judel, Nowo-Karmielicka 7. 6286
- Karcz Piotr, Dobra 51. 6287
- Sierpień Grzegorz, Smocza 42. 6288
- Turower Moszek Mordka, Hipoteczna 5. 6289
- Drąpskowski Leon, Bednarska 7. 6290
- Witkowski Antoni, Plac Żelaznej Bramy 11. 6291
- Nowosielska Franciszka, Grochowska 49. 6292
- Nyrak Władysław, Ordoña 13. 6297
- Rałałowska Fajga, Grzybowska 22. 6300
- Szlang Nusyn, Dzika 56. 6301
- Jungerman Jankiel, Nalewki 24. 6302
- Piotrowska Bronisława, Praga, Zaokopowa 3. 6303
- Rusiński Jan, Koszykowa 77. 6304
- Liebsoln Mendel, Nowo-Karmielicka 17. 6305
- Blass Józef, Franciszkańska 30. 6306
- Sokolowska Józefa, Leszno 110. 6307
- Brann Krusa, Bonifraterska 8. 6308
- Walczak Aniela, Jagiello 12. 6309
- Dorotyński Izrael, Wrecka 9/79. 6311
- Gajewski Franciszek, Lucka 26. 6312
- Jucht Motka, Dzika 52. 6313
- Słaba Janina, Słiska 54. 6314
- Becker Józef, Wolska 16. 6316
- Winogóra Chil Majer, Pawia 76. 6315
- Wypycha Marja, Grzybowska 66. 6317
- Djament Reweka, Muranów 15. 6318
- Tolsdorf Janina, Biała 4. 6319
- Rejter Marjanna, Bednarska 24. 6320
- Lilientahl Abram, Twarda 3. 6321
- Augustyniak Helena, Mirowska 1. 6322
- Fiszman Abram, Kupiecka 7. 6323
- Frydman Aron, Sprzeczna 6. 6324
- Pietruszka Chaskel, Sprzeczna 6. 6325
- Grossman Mordka, Grzybowska 53. 6326
- Szmukler Chawa, Krczmalna 3. 6327
- Celnikor Leon, Targowa 4. 6328
- Supnik Icek, Targowa 4. 6329
- Wiechno Stanisław, Sienna 72. 6332
- Elbaum Iechok Ajyk, Miła 5. 6333
- Handelman Rubin, Smocza 60. 6334
- Sznalwar Szlama, Miedziana 14. 6335
- Goldhorn Marja Ryła, N-Praga, Środkowa 14. 6336
- Wejnruch Szymon, Nalewki 47. 6337
- Berkowicz Sura, Świętojska 24. 6338
- Celnikier Szmuk, Graniczna 16. 6339
- Sliwowska Stanisława, Praga, Tarchomińska 1. 6340

- Sieradzka Pessa Krajndla, Gęsia 10. 6341
- Mangot Józef, Karmielicka 9. 6342
- Potażnik Moszek Mendel, Leszno 110. 6343
- Ahlglik Kiwse, Kroczyzna 36. 6344
- Kohn Chajta, Nowolipie 27. 6346
- Kinler Dawid, Dziewina 36. 6347
- Szalran Józef Szyja, Nowo-Czyste 21. 6348
- Jankowska Zofja, Śniadeckich 21. 6349
- Goldadler Izrael, Pańska 85. 6350
- Unger Mordka Henoch, Spacjyńska 8. 6351
- Roguski Józef, Oboga 4. 6352
- Lewensohn Icek Uszer, Praga, Kepna 4. 6353
- Goldwasser Jankiel, Nalewki 20. 6355
- Goldwasser Sura, Nalewki 20. 6356
- Hausman Izrael z Pultuska. Pawia 25. 6357
- Frajnt Icek, Nizka 39. 6358
- Melcer Herakto, Ostrowska 6. 6359
- Teper Malka, Gęsia 73. 6360
- Mordzi Chaim Wolf, Dzika 40. 6361
- Benkower Rachla, Wolska 15. 6362
- Rykaczewska Leokadja, Wolska 64. 6363
- Lewensohn Icek Uszer, Praga, Kepna 4. 6364
- Sperlak Julja, Rakowiecka 29. 6365
- Adamczyk Jan, Aleja Szucha 13. 6366
- Dzwonkowski Leon, Praga, Łochowska 7. 6367
- Osińska Stanisława, Freta 45. 6296
- Podkowińska Marjanna, Chmielna 83. 6227
- Aleksandrowicz Szolek, Pelcowizna, Moniuszki 6. 6229
- Makatewicz Euprakcja, Pańska 104. 6230
- Iwanow Stefan, Sowa 3. 6231
- Fremder Chaim Szawa, Skórzana 10. 6232
- Slesicki Bolesław, Kopernika 22. 6233
- Lemberg Sura, Brzeska 9. 6234
- Cekula Malka, Pańska 92. 6235
- Słupczyńska Anna, Siłowa 13. 6236
- Mroczek Abram, Lucka 10. 6237
- Tolpet Abram, Nowolipie 69. 6238
- Goldfus Bina Fajga, Gęsia 31-a. 6239
- Liepszye Huna Rajal, Długa 31. 6240
- Feigenblum Chana Szejdlina, Nizka 47. 6242
- Kellerman Abram, Nowy-Zjazd 7. 6246
- Wainberg Abram, Grzybowska 72. 6247
- Reichman Mieczysław wul Mendel, Mylina 9. 6248
- Grimbom Szymon z Głowna. 6249
- Grünstein Hana, Miła 46. 6250
- Masło Szyma, Wronia 7. 6251
- Kulczyk Chana, Franciszkańska 11. 6252
- Bornstein Gawriel, Dzika 15. 6253
- Mendelbaum Abram Leba, Przejazd 13. 6254
- Kobrzyńska Zofja, Brzeska 13. 6255
- Godys Piotr, Górczewska 37. 6256
- Ziemski Kajał, Nowolipie 18. 6257
- Grynberg Dawid, Miła 4. 6258
- Rosenberg Aron, Ząbkowska 17. 6259
- Fiszler Karol, Fabryczna 14. 6260
- Engel Lejba, Góra Kalwaria. 6261
- Grzelak Zofja, Grodzka 8. 6262
- Marcinkowski Wiktor, Czerwonego-Krzyża 6. 6263
- Kamiński Michał, Skierniewicka 5. 6265
- Przy Fajga, Słodowice, Górna Kaskada. 6266
- Wład Chajta, Wronia 24. 6267
- Kania Władysław, N-Brudno, Nowo-Majowa 2. 6268
- Wigec Marja, Chłodna 68. 6269
- Bockier Jakób, Pawia 9. 6270
- Lerman Lejb, Grzybowska 12. 6271
- Wejntraub Ryka, Sierakowska 2. 6274
- Wejntraub Chawa, Sierakowska 2. 6275
- Jarczewscy Stanisława i Kazimierz, Moniuszki 9. 6243

- Geurkowicz Norow Sarieff Jan, Leszno 45. 6144
- Sariff Jan, Leszno 45. 6144
- Kolodziejczyk Franciszek, Kolejowa 9. 6145
- Zandlafer Szlama, Targowa 2. 6146
- Laskowska Antonina, Młynarska 45. 6147
- Orensztajn Henryk, Elektoralna 1. 6148
- Iber Jakób, Krak.-Przedmieście 85. 6149
- Protopopowa Zofja, Hoża 40. 6150
- Reinfeld Karolina, Pańska 28. 6151
- Rajchman Jakób Matias, Pańska 8. 6152
- Burdiuk Ignacy, Koszykowa 71. 6153
- Jakóbowicz Apolonja, Nowolipki 33. 6154
- Bortenszlej Sura, Ogrodowa 28. 6156
- Zuchniewicz Cecylja, Skaryszewska 9. 6157
- Augustowska Władysława, Widok 15. 6158
- Gawrukowa Stefania, Kawęczyńska 35. 6159
- Uss Stanisław, Miła 4. 6160
- Perlszadt Frajda, Smocza 2. 6161
- Rosenzalf Rosa z Sosnowca, Hotel Berliński. 6163
- Wiśnia Mordka, Radzymińska 24. 6165
- Kępczyńska Katarzyna, Kopcińska 7. 6166
- Blatt Estera, Nowo-Stalowa 4. 6167
- Zajdenworem Eljasz Szyja Dawid, Pawia 32. 6168
- Godlewski Władysław. 6169
- Brandszalf Chuna, Sienna 72. 6170
- Segal Otto, Pańska 3. 6171
- Segal Felicja, Pańska 3. 6172
- Finkelsztajn Zelik, Dziewina 14. 6173
- Wurceldort Moszek Heraz, Smocza 28. 6174
- Ostrowski Jerzy, Nowolipie 35. 6175
- Burzyńska Antonina, Ruda-Podleśna. 6176
- Mitelman Froim, Mostowa 26. 6177
- Mazurek Jan, Grzybowska 72. 6178
- Třebicki Józef, Młynarska 60. 6179
- Edelsztajn Fridim, Żelazna 32. 6180
- Socha Dyna, Grójcka 90. 6181
- Pachocka Helena, Dziewina 17. 6183
- Buczynski Zdzisław, Leszczyńska 5. 6184
- Buczwińska Helena, Leszczyńska 5. 6185
- Kutner Liba, Kościelna 2. 6186
- Herszkowicz Sala, Ogrodowa 7. 6189
- Rudnicka Aleksandra, Nowo-Stalowa 12. 6190
- Kamińska Antonina, Kapitulna 3. 6191
- Starkiewicz Władysław, Mostowa 27. 6192
- Pstruski Wiktor, Czackiego 12. 6193
- Gurewicz Szulam, Walców 5. 6194
- Rogozińska Marja, Mokotów, Fortowa 7. 6196
- Kieszkowska Teofila, Białoostocka 53. 6197
- Kwasieberski Wacław, Mokotów, Olesńska 12. 6199
- Kwasieberska Aniela, Mokotów, Olesńska 14. 6200
- Traugut Teofila, Nowy-Targówek, Mławska 13. 6201
- Grundman Aron, Radzymińska 40. 6202
- Dudek Marjanna, Mokotów, Młynarska 3. 6204
- Rosiak Stanisława, Piwna 39. 6205
- Rodak Józef, Czerwikowska 110. 6206
- Sendan Hirsz Boruch, Hoża 7. 6207
- Gac Władysław, Grójcka 5. 6208
- Morawska Marjanna, Miedziana z Siedlecin, Zaokopowa Nr. 6. 6209
- Miszczuk Ludwik, Praga, Nowo-Stalowa 11. 6210
- Neuman Boruch, Dzika 18. 6211
- Mlynek Frymel-Ruchla, Chłodna 22. 6212
- Butnik Aron, Dziewina 14. 6213
- Niedźwiecka Stanisława, Praga, Strzelecka 15. 6215
- Szumowska Bolesława, Grochów II, Drwęcka 3. 6216
- Jachoda Jan, Kroczyzna 45. 6217
- Gołfib Chawa Sura, Hoża 16. 6218
- Litwak Heraz, Miła 36. 6219

Dyrekcja Tramwajów Miejskich

podaje do wiadomości, że od 1-go sierpnia r. b. wprowadzone będą:

MIESIĘCZNE BILETY ABONAMENTOWE

za opłatą po Mk. 30.— za sierpień oraz Mk. 5.— jednorazowo za przygotowanie biletu na wszystkie miesiące do końca roku kalendarzowego.

Dla wykupienia biletu należy zgłaszać się osobiście celem podpisania odpowiedniej deklaracji oraz należy złożyć fotografię na cienkim papierze wymiaru 40 x 40 mm.

Bilety wydawane są w biurze tramwajów, Wola, ul. Nowomłynarska w godzinach od 9-ej do 2-jej popołudniu (w soboty do 12-jej) najwcześniej trzeciego dnia po uiszczeniu zapłaty.

Pobieranie opłaty za następne miesiące będzie się uskuteczniać za pomocą specjalnych znaczków. Miejsca sprzedaży znaczków w różnych punktach miasta będą ogłoszone we właściwym czasie. 6298

Zgubiony wódczany patent N. Z. U. wydany przez Insp. w Pultusku na imię Hersza Silbermana. unieważnia się. 6221

Zaginiony wolny patent 1918 r. wyrobu miękkiej skóry na imię Zacharjasza Mindlaka. Gęsia 19. 6155.

Zginięta książka inwalidzka wojenna za Nr 1567 i zaświadczanie na imię Eljasza Zormana, Ciepła 3. 6188

Skradzono paszport i kartkę za komorne sklepu na imię Abrahama Icka Sommera, Targowa 22. 6182

Zgubiono legitymację na imię Lewina Guty z Białej Podlaskiej, Wola, Lomonka Nr 1. 6214

Skradzono portfel, paszport i rubli 17, kopje kaucji na mleko z Miastkowa S. H. Potockiego i różne papiery na imię Leona Kukawskiego, Nowy-Swiat 36—43. 6442

Skradzono paszport, bilet na dubeltówkę i rewolwer, dwa bilety na konie na imię Tycyńskiego Ignacego. Brzezińów-Koskowo, gm. Tluszcze. 6162

Zgubiono przepustkę z Wilna do Warszawy na imię Korycińskiego Wolfa- S-to Jerska 16. 6228

Zgubiono koncesję na sprzedaż paplorosów Mb. M. Nr 18 na imię E. Menes, Dzika 11. 6244

Zgubiono koncesję na sprzedaż paplorosów na imię L. Mondry, Dzika 18. 6245

Skradzono paszport, legitymację inwalidów wojen. i kartę roboczą na imię Józefa Kaczorowskiego, Leszno 123. 6264

Zgubiono legitymację osobistą z r. 1915 na imię Icka Winderbauma, z Białej Podlaskiej. 6272

Zgubiono paszport Chaima Blatmana, Karmielicka 23. 6243

Zgubiono legitymację osobistą na imię Sury Sionimskiej z 1915 r. Biała-Podlaska wydaną przez Naglstrat. 6271

Zarząd Warszawskiego T-wa Wzajemnych ubezpieczeń Szyb
Niniejszym zawiadamiam pp. członków, że zwyczajne Ogólne zebranie odbędzie się w dn. 4 sierpnia 1919 r. w lokalu T-wa przy ul. Leszno Nr 11 o godz. 5 po poł.
Porządek dzienny obrad: 1. Wybory do prezjdium zarządu; 2. Sprawozdanie z czasu od 1 stycznia 1917 r. po dzień 31 grudnia 1918 r. t. j. za lat dwa; 3. Wnioski Zarządu Rady i Stowarzyszonych o ile w terminie przepisanim ustawą złożone będą; 4. Wybory do Komisji Rewizyjnej. Wracie nieprzybyła odpowiedniej liczby członków (§ 17) to zgodnie z § 19 zwołane będzie następnie zebranie prawomocne już bez względu na liczbę obecnych, o czym zrobione będą odpowiednie ogłoszenia. 6295

Skradzono
trzy kartki po tysiąc mk. wystawione na imię Szai Offmana z solidarnym podpisem H. Lina i W. Warsztatskiego. Polisa na 1000 rb. z firmy „Zix“ i Akt z domu. 6293 Serock.

Zgubiono dowód wojskowy do odbioru pieniędzy na imię Macieja Jakubowskiego, Nowo-Wiejska 17. 6294

Zgubiono kwit na 4000 mk. strat wojennych na imię Tompowskiego Ignacego z Płońska. 6293

Zgubiono w Skierniewicach paszport i weksel na rb. 300 pod. M. Steinberg na imię Izaaka Turyna i różne dokumenty, Nalewki 28—19. 6310

Zgubiono paszport i dowód tożsamości tramwajowej na imię Jana Orygaly, Mokotowska 16. 6330

Skradzono paszport i dowód tożsamości kolejowy na imię Włodzimierza Rubana, Siłowa 26. 6331

Zgubiono paszport zagraniczny na imię Leona, Apocynji i Anticli Maleckich. 6345

Skradzono dowody osobiste i pozwolenie na broń za Nr 623/p na imię Stanisława Rołańskiego, Królewska 6. 6335